

# *Świadomość, świat, wartości*



Prace ofiarowane Profesorowi  
Andrzejowi Póltawskiemu  
w 90. rocznicę urodzin

*Świadomość, świat, wartości*

# *Świadomość, świat, wartości*

Prace ofiarowane Profesorowi  
Andrzejowi Póltawskiemu  
w 90. rocznicę urodzin

Redakcja  
Damian Leszczyński  
Marek Rosiak



Oficyna Naukowa PFF  
WROCLAW 2013

Anna Brożek i Jacek Jadacki  
Uniwersytet Warszawski

*Archē filozofii a teza realizmu.*  
*Na marginesie pewnego artykułu Profesora*  
*Andrzeja Póltawskiego<sup>1</sup>*



Uprawomocnienie naszej wiedzy o bycie [...] wsparte jest ostatecznie na całym [...] naukowym obrazie tego, co istnieje. [...]. Każde twierdzenie, stanowiące element całości kształtu naszej wiedzy, przyczynia się do tego uprawomocnienia<sup>2</sup>.

### 1. Elementy stylu filozoficznego

Zgódźmy się, że na filozofię — rozumianą jako pewna dyscyplina naukowa — składają się następujące elementy:

(a) problematyka, czyli pytania, na które w ramach danej dyscypliny się odpowiada;

(b) dyrektywy metodologiczne, określające optymalne procedury poszukiwania odpowiedzi na owe pytania;

(c) teorie, które stanowią uporządkowane zbiory tych odpowiedzi.

Od dawna wiadomo, że pod żadnym z tych trzech względów filozofia ani żadna poszczególna dyscyplina filozoficzna nie jest jednolita. Stawiają one różnorodne pytania i posługują się wieloma metodami — czego naturalną konsekwencją jest różnorodność teorii czy, szerzej, doktryn filozoficznych.

Szkoły czy nurty filozoficzne nie różnią się wyłącznie metodami. Różnicuje je — poza zespołem procedur czy określających je dyrektyw — wiele innych czynników. Zespół takich różnicujących czynników — których jedynie elementem (i to nieraz wcale nie najważniejszym) jest metoda — nazwać

---

<sup>1</sup> Zob. A. Póltawski, *Zagadnienie punktu wyjścia w filozofii a realizm*, „Roczniki Filozoficzne”, 25 [1] (1977), s. 47–59. Pragniemy bardzo podziękować prof. Markowi Rosiakowi za liczne uwagi dotyczące pierwotnej wersji tego tekstu (zwłaszcza jego §10); w obecnej wersji tekstu staraliśmy się, jak umieliśmy, uwzględnić te uwagi. Mamy wrażenie, że nasz tekst bardzo na tym zyskał; zarazem jednak mamy powody sądzić, że nadal nie satysfakcjonuje on w niektórych punktach prof. Rosiaka.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 48.

można, za Leonem Kojem, „stylem filozofowania”<sup>3</sup>. Bliższa analiza charakterystyk, jakie dla współczesnych nurtów filozoficznych dają ich użytkownicy, przemawia za tym, że w charakterystykach tych chodzi nie o metody, lecz właśnie o style filozofowania. Przyjrzyjmy się bliżej trzem tak pojmowanym stylom: stylowi analitycznemu, fenomenologicznemu i hermeneutycznemu. Każdy z nich scharakteryzujemy pod względem bazy teoretycznej, procedur metodologicznych, postulatów i celów — a także pewnego *credo* teoretycznego, czyli mniej lub bardziej otwarcie przyjmowanych założeń. Od razu trzeba zaznaczyć, że charakterystyka ta jest bardzo schematyczna i uproszczona, i odpowiada jedynie «czystym» stylom danego typu. W praktyce dochodzi często do «fuzji» inter-stylistycznej: pewne elementy jednego stylu łączą się z pewnymi elementami innych stylów.

## 2. Styl analityczny

Procedury analityczne obecne są we wszystkich metodach i dyscyplinach naukowych<sup>4</sup>. Z terminem „styl analityczny” filozofowie określający się mianem „analitycznych” wiążą jednak pewne specyficzne znaczenie. Na styl analityczny w filozofii składają się nie tylko pewne procedury, lecz także określona baza materiałowa, określone cele, określone postulaty i określone *credo* teoretyczne.

Za BAZĘ MATERIAŁOWĄ (*resp.* przedmiot badań) filozofowie analityczni przyjmują wypowiedzi: własne i cudze. W sposób wyróżniony traktowane są wypowiedzi będące twierdzeniami naukowymi.

Za dwie zasadnicze PROCEDURY stylu analitycznego uznać należy chyba analizę pojęć, pytań i twierdzeń oraz parafrazę — przekład oryginalnego języka analizowanej wypowiedzi na język ściślejszy (w tym — formalny)<sup>5</sup>.

CELEM, jaki stawiają sobie filozofowie analityczni, jest eksplikacja pojęć, pytań i twierdzeń filozoficznych — następnie zaś rozwiązywanie problemów rozstrzygalnych, a eliminacja problemów jałowych, czyli nierozstrzygalnych.

POSTULATY roboty analitycznej najkrócej i najtrafniej wyrażali członkowie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej: są to postulaty jasności (precyzji) i zasadności (ufundowania).

DO TEORETYCZNEGO *credo* filozofów analitycznych należy przekonanie o aktywnej roli języka w poznaniu<sup>6</sup> (a więc o niemożności «czystego»,

<sup>3</sup> Por. L. Koj, *O stylach w filozofii*, „Edukacja Filozoficzna”, 12 (1991), s. 86–87.

<sup>4</sup> Staraliśmy się to wykazać w pracy: A. Brożek, J. Jadacki, *Analiza analizy*, „Studia Philosophiae Christianae”, 42 [1] (2006), s. 37–54.

<sup>5</sup> Trzeba tu zrobić zastrzeżenie, że i parafrazę można uznać za pewien szczególny typ analizy; por. *ibidem*.

<sup>6</sup> W języku polskim, podobnie jak w niektórych innych językach europejskich — czasownik „poznać” („pознаwać”) i jego pochodne są mało „sprawne” w obsłudze kwestii epistemologicznych, o których tu będzie mowa. Chodzi o to, że w naturalnym kontekście powiedzenie,

pozajęzykowego poznania). Znamienne jest dla nich także (przynajmniej w okresie kształtowania się nurtu analitycznego w filozofii) nastawienie antymetafizyczne oraz minimalizm.

### 3. Styl fenomenologiczny

BAZĘ MATERIAŁOWĄ badań fenomenologów są fenomeny — to, co dane w «czystym» doświadczeniu introspekcyjnym (duchowym «ogłędzie» przedmiotów, intuicji).

Najważniejszymi PROCEDURAMI fenomenologicznymi są dwa rodzaje redukcji: ejdetyczna i transcendentalna. Nie umiemy inaczej zinterpretować redukcji ejdetycznej, jak uznać ją za usunięcie z pola uwagi wszystkiego (teorii, tradycji itd.), co utrudnia skupienie się na istocie badanych przedmiotów («zobaczenie» tej istoty, ogląd ejdetyczny). Natomiast redukcję transcendentalną (*epoché*) — skłonni bylibyśmy traktować jako usunięcie z pola uwagi sprawy rzeczywistości (istnienia) badanych przedmiotów, co ułatwiać ma skupienie się na tym, jakie one mają cechy (na ich uposażeniu treściowym, *Washeit*)<sup>7</sup>.

CELEM procedur fenomenologicznych jest odkrycie istoty przedmiotów badanych, sformułowanie apriorycznych praw określających związki («istotnościowe») między przedmiotami rzeczywistymi.

Wśród POSTULATÓW fenomenologów wymienić należy: postulat adekwatności opisu «widzianych» fenomenów oraz obiektywizm, bezzałożeniowość (zgodnie z zasadą, że w każdym badaniu myślenie powinno być skierowane wyłącznie na przedmiot, z całkowitym wyłączeniem wszystkiego, co subiektywne).

Do przekonań należących do *credo* TEORETYCZNEGO fenomenologów należy przekonanie o destrukcyjnym wpływie języka na poznanie, przekonanie o możliwości poznania «czystego» — pozajęzykowego oraz esencjalizm (to znaczy przekonanie, że „każdy przedmiot ma swoją istotę”, do której można bezpośrednio «dotrzeć»).

---

że *x* poznaje *y*, odnosi się do sytuacji, w której proces kognitywny trwa i nie został w pełni zakończony. Tymczasem często chodzi o sytuację czynności poznawczej uwiecznionej powodzeniem, a zarazem nie-przeszłej. Można to dobrze wyrazić dla poszczególnych rodzajów poznawczych. Mówimy na przykład o tym, że *x* widzi *y*, że *x* słyszy *y* itd. Toteż, aby uniknąć niewłaściwego rozumienia kontekstu „*x* poznaje *y*”, dajemy w razie potrzeby: „*x* rozpoznaje *y*”.

<sup>7</sup> Mamy pełną świadomość tego, że niektórzy (m.in. prof. Rosiak) uznają naszą interpretację obu redukcji za dezinterpretację, a może nawet swego rodzaju profanację IDEI FENOMENOLOGII. [Nie mam nabożnego stosunku do idei fenomenologii, jakkolwiek by ich czy jej nie rozumieć — M. Rosiak.] Chętnie się z niej wycofamy — ale jedynie pod warunkiem, że nasi ewentualni oponenci zaproponują adekwatniejszą kontrinterpretację w języku, który będziemy w stanie zrozumieć literalnie.

#### 4. Styl hermeneutyczny<sup>8</sup>

Do BAZY MATERIAŁOWEJ hermeneutyki należą artefakty, zwłaszcza wytwory językowe.

Kluczową PROCEDURĄ hermeneutyczną jest interpretacja artefaktów (zwłaszcza wypowiedzi) przez pryzmat momentu historycznego, gdyż aby w pełni zrozumieć jakiś tekst, trzeba zrekonstruować (w odpowiednim zakresie) psychikę jego autora i sytuację historyczną, w której ten tekst powstał.

CELEM roboty hermeneutycznej jest ustalenie najgłębszego, «prawdziwego» sensu artefaktów.

POSTULATAMI hermeneutyki są autokrytycyzm (świadomość własnych uwarunkowań historycznych) oraz subiektywizm.

Do elementarnych ZAŁOŻEŃ stylu hermeneutycznego należy przekonanie o decydującej roli języka w poznaniu (ponieważ poznanie świata jest niemożliwe bez pośrednictwa języka), a także przekonanie, że proces rozumienia ma charakter historyczny (skoro bowiem interpretacja na przykład jakiegoś tekstu wymaga uwzględnienia kontekstu historycznego, to nigdy nie jest «ostateczna»).

#### 5. Relacje między stylami

Zauważmy teraz, że:

Analizę z hermeneutyką łączy przekonanie o językowym charakterze poznania, to znaczy przekonanie o tym, że to, co i jak poznajemy — na przykład widzimy — zależy od języka, którym się posługujemy. Fenomenologię różni właśnie od analizy i hermeneutyki przekonanie o możliwości poznania «beźjęzykowego» (*scil.* fenomenologicznego).

Hermeneutyka, w odróżnieniu od fenomenologii, nie abstrahuje od historii, tradycji, teorii. Hermeneutyk twierdzi, że nie można nic ważnego powiedzieć w filozofii w oderwaniu od kontekstu kulturowego, a fenomenolog — że tylko takie oderwanie gwarantuje dotarcie do istoty. Fenomenolodzy (na przykład Roman Ingarden) zwracają nieraz uwagę na to, że świadectwem tego, że można coś widzieć BEZ JĘZYKA, jest to, że treści takiego widzenia nie potrafimy językowo wyrazić/zakomunikować. Dlatego fenomenolodzy język uważają za kiepskie narzędzie — którym trzeba posługiwać się z daleko idącą ostrożnością, a nawet nieufnością. Natomiast dla analityków niezwerbalizowane poznanie jest bezwartościowe; tylko dzięki językowi możemy sprecyzować treść aktów poznawczych.

<sup>8</sup> Chodzi tutaj zasadniczo o hermeneutykę jako metodę, a nie hermeneutykę rozumianą jako „sposób bycia człowieka” — jak to jest u M. Heideggera. Zaryzykowalibyśmy jednak hipotezę, że pogląd Heideggera w tej sprawie da się zinterpretować w ten sposób, że tym, co decyduje o człowieczeństwie, jest zdolność przeprowadzania procedur hermeneutycznych — tym razem już w sensie, w którym tutaj mowa.

Styl analityczny wyróżnia przede wszystkim nacisk na postulaty jasności i zasadności. Analityk — inaczej mówiąc — jest maksymalistą metodologicznym. Zarzut niejasności i (wąsko rozumianej) bezzasadności nie jest natomiast uznawany za miażdżący w wypadku procedur fenomenologicznych i hermeneutycznych.

Najbardziej uderzające jest to, że filozofowie różnych stylów — mają różną bazę materiałową i, co za tym idzie, stawiają sobie różne pytania. Fakt, że cele i pytania filozofów bywają różne, poniekąd tłumaczy współwystępowanie wielu metod filozoficznych. Jeśli naszym celem jest analiza najbardziej podstawowych elementów naszej świadomości, to najlepiej do tego nadają się badania prowadzone w stylu fenomenologicznym. Jeśli chcemy eksplikować pojęcia i twierdzenia — to najlepiej robić to w stylu analitycznym. Jeśli naszym celem jest w miarę pełny opis artefaktów (bardzo przecież złożonych) — to najlepsza jest hermeneutyka.

Warto dodać, że ogólnej oceny danego stylu filozoficznego można dokonywać na dwóch płaszczyznach: wewnętrznej i zewnętrznej. W ocenie wewnętrznej sprawdzamy jedynie:

(a) czy dany filozof umiejętnie dobrał metodę do celu (zgodnie z odpowiednim *credo*);

(b) czy poprawnie tę dobraną metodę zastosował.

Ocena zewnętrzna dotyczy także jakości przyjętych założeń i procedur metodologicznych. Są przy tym dwa typy oceny zewnętrznej danego stylu filozoficznego przez pewnego filozofa: z punktu widzenia kryteriów tego filozofia lub z punktu widzenia «intersubiektywnych», ponad-stylowych kryteriów.

## 6. Archē filozofów

Niektórzy przystępują do badań w zakresie filozofii, zgłaszając z góry akces do danego stylu wziętego w całości: decydują się na uprawianie filozofii, przyjmując z góry określoną bazę materiałową, metodę, cele i założenia. Są też tacy, u których punktem wyjścia są tylko pewne elementy jakichś stylów. Bywa na przykład, że punktem wyjścia jakiegoś filozofa jest wyłącznie pewien zbiór pytań, na które chce on odpowiedzieć. Pytania determinują metodę, jaką taki filozof stosuje w swoich badaniach. Bywa, że punktem wyjścia jest metoda, którą dany filozof przyjmuje «*a priori*», i dopiero do tej metody — w pewnym sensie — dobiera dziedzinę badań i stawiane pytania. Bywa, że punktem wyjścia są pewne przedteoretyczne założenia, które od razu zawężają możliwy zakres stawianych pytań i stosowanych metod.

Posługując się uświęconym tradycją terminem powiemy, że różne bywa *archē* filozofów.



Jak się wydaje — tytułowa teza realizmu jest nie punktem dojścia, lecz właśnie *archē*, założeniem niektórych doktryn filozoficznych: jest intuicją, stanowiącą ich PUNKT WYJŚCIA. Profesor Andrzej Póltawski tak opisuje sposób, w jaki narzuca się nam ta intuicja — czyli intuicja rzeczywistości świata:

Istnieje [...] szczególna, dostępna nam sfera zmysłowego obcowania z tym, co nas otacza. Choć jest to zasadniczo dziedzina zmysłów, nie da się ona odciąć od dziedziny intelektu, stanowi z nią organiczną jedność. Dzięki tej jedności i tylko dzięki niej umysł ludzki może w ogóle funkcjonować, gdyż dostarcza mu ona całej treści, ukazuje wszelkie jego przedmioty. [...] To, co się w [...] [sferze zmysłowego obcowania] pojawia, posiada swą własną, autonomiczną oczywistość, można chyba też dodać: oczywistość najbardziej pierwotną, w porządku stwierdzania istnienia<sup>9</sup>.

Owa rzeczywistość świata narzuca się nam przede wszystkim poprzez poznanie zmysłowe powiązane z DZIAŁANIEM:

Przeżywanie zmysłowe nie jest poślednią odmianą poznania, lecz przede wszystkim odrębnym sposobem odniesienia się do świata, symbiotycznego kontaktu z otoczeniem, pewną formą życia. [...] W przeżywaniu tym zachodzi nierozdzielna jedność czucia i ruchu, *sentire* i *agere*<sup>10</sup>.

W stosunkowo czystej formie ten zmysłowy sposób bycia występuje naturalnie u zwierząt. U normalnego, zdrowego człowieka [...] postawa ta, określana niekiedy jako konkretna, zmodyfikowana jest przez towarzyszącą jej stale możliwość przejścia do postawy kategoryjnej, do ujmowania danej nam rzeczywistości w aspekcie pojęć ogólnych<sup>11</sup>.

Idealizm jest natomiast według Profesora Póltawskiego — jeśli dobrze rozumiemy jego poglądy w tym względzie — konsekwencją METODOLOGICZNEGO *archē* w filozofii:

Idealizm wypływa przede wszystkim z identyfikacji *a priori* metody filozofii z metodą określonej nauki [...]. Realizm natomiast, dzięki uznaniu zasady *ab esse ad nosse valet consequentia*, nie przyjmuje, jak idealizm, z góry pewnej metody, i nie jest zmuszony do zakładania *a priori* jej autonomii i samowystarczalności<sup>12</sup>.

## 7. Teza realizmu

Nie będziemy ukrywać, że naszym *archē* są dyrektywy metodologiczne stylu analitycznego. Nie będziemy też ukrywać, że to, co się mówi w dyskusjach filozoficznych na temat realizmu, uważamy za wysoce niezadowalające przede wszystkim z punktu widzenia tych właśnie dyrektyw.

<sup>9</sup> A. Póltawski, *Zagadnienie punktu wyjścia w filozofii a realizm*, s. 51.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 51.

Słowo „realizm” używane jest w najróżniejszych znaczeniach. Z zagadnieniem punktu wyjścia w filozofii — tak, jak je naszkicowaliśmy, biorąc za punkt wyjścia artykuł Profesora Półtawskiego — wiąże się specjalnie to, co bywa nazywane „realizmem ontycznym” i „realizmem epistemicznym”.

Sama ta wieloznaczność nie byłaby jeszcze może czymś tak bardzo złym, gdyby nie to, że poszczególne rozumienia zarówno „realizmu ontycznego”, jak i „realizmu epistemicznego” są niejasne i chwiejne. Przedstawimy więc poniżej naszą propozycję eksplikacji tych dwóch terminów w nadziei, że pozwoli to lepiej zrozumieć stanowisko filozofów, którzy deklarują realizm jako swoje filozoficzne *archē*.

Od razu zaznaczymy, że eksplikacja ta będzie miała postać, którą — z braku lepszego określenia — nazwiemy „eksplikacją minimalistyczną”. Jest to mianowicie eksplikacja, w której *explicans* (będący zdaniem lub sparafrazowany jako zdanie) nie jest równoważnikiem *explicandum* (także oczywiście zdaniowego), lecz jego następnikiem (*resp.* następstwem). Dla przejrzystości formuły eksplikacyjne zapisywać jednak będziemy w postaci równoważności z funktorem „ $\leftrightarrow_{\text{ex}}$ ”; w zapisie tym symbol „*ex*” sygnalizuje wskazaną wyżej konwencję.

## 8. Realizm ontyczny: transcendentyzm i obiektywizm

Realizm ontyczny ma dwie wersje: nazwiemy je odpowiednio (nawiązując — ale bez zobowiązań ciążących na historyku filozofii — do istniejących już zwyczajów) „transcendentyzmem” i „obiektywizmem”. Byłyby to kolejno tezy:

(1) Istnieją przedmioty zewnętrzne wobec podmiotów.

(2) Istnieją przedmioty niezależne od podmiotów<sup>13</sup>.

Zanalizujemy teraz tezy (1) i (2).

(A) Za Stanisławem Leśniewskim przyjmujemy następującą interpretację „istnienia” w tezach (1) i (2):

(3)  $\bigwedge x$  (istnieje  $x \leftrightarrow_{\text{ex}} x$  jest przedmiotem).

Przyjmujemy również, że:

(4)  $\bigwedge x$  [ $x$  jest przedmiotem  $\leftrightarrow_{\text{ex}} \bigvee P (Px)$ ]<sup>14</sup>.

(B) Jeśli chodzi o słowo „podmiot”, to w grę wchodzi między innymi takie znaczenia:

<sup>13</sup> A. Podsiad łączy te tezy w jedną, pisząc, że realizm ontyczny (w jego terminologii: „realizm metafizyczny”) jest to „stanowisko uznające [...] istnienie rzeczywistości obiektywnej, transcendentnej w stosunku do poznającego podmiotu i niezależnej od aktów świadomości”. Zob. A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 743. Warto zwrócić uwagę na to, że „realny” (w jednym z rozumień) definiuje on jako „istniejący niezależnie od poznającego podmiotu i poznawalny zmysłami”. Zob. *ibidem*, s. 746.

<sup>14</sup> Symbol '*P*' reprezentuje tu predykat o dowolnej liczbie argumentów; przy takim zapisie wszystkie argumenty poza *x*-em są «wchłaniane» przez '*P*'. Aby więc być przedmiotem potrzeba i wystarczy zarówno na przykład być zamożnym (predykat jednoargumentowy „*x* jest zamożny”), jak i z kogoś sobie dworować (predykat dwuargumentowy „*x* dworuje sobie z *y*-a”) — i podobnie z predykatami o większej liczbie argumentów.

- (a) człowiek<sup>15</sup> (dla tezy (1) i (2));
- (b) człowiek rozpoznający przedmioty, o których mówi się w (2), że są od niego niezależne;
- (c) zmysły człowieka<sup>16</sup>;
- (d) rozum człowieka<sup>17</sup>.

Lista kandydatur na podmioty jest *de facto* dużo bardziej obszerna i poza konkretnymi obejmuje również abstrakcyjne konstrukty w rodzaju, na przykład, podmiotu transcendentального. Jest jasne, że wybór rozumienia „podmiotu” wpływa na treść tez (1) i (2)<sup>18</sup>.

(C) Formuła (1) jest elipsą, gdyż brakuje w niej wyraźnego wskazania, czy mowa jest o zewnętrznosci wobec określonego podmiotu, wobec przynajmniej jednego (ale bliżej nieokreślonego) przedmiotu, czy też wobec wszystkich podmiotów. W wyniku dezeliptyzacji otrzymujemy z formuły (1) odpowiednio:

- (1a) Istnieją przedmioty zewnętrzne wobec tego-oto-podmiotu<sup>19</sup>.
  - (1b) Istnieją przedmioty zewnętrzne wobec przynajmniej jednego podmiotu.
  - (1c) Istnieją przedmioty zewnętrzne wobec wszystkich podmiotów<sup>20</sup>.
- Jest jasne, że przy założeniu, że jest więcej niż jeden podmiot, tezy (1a)–(1b) nie są równoważne.

## 9. Transcendencja

W formule (1) stwierdza się zachodzenie relacji zewnętrznosci ( $x$  jest zewnętrznym wobec  $y$ ). Zauważmy, że jakkolwiek byśmy tę relację rozumieli, jest ona symetryczna (i non-tranzytywna). Spośród dopuszczalnych interpretacji „zewnętrznosci” wybieramy trzy: atrybutywną, dystrybutywną i spacialną/temporalną.

<sup>15</sup> Tu i niżej, kiedy mowa jest o człowieku, to chodzi o człowieka-konkret. Właśnie tak rozumiany człowiek i jego relacje do świata, „w którym żyje” jest deklarowanym przedmiotem badań A. Półtawskiego. Zob. A. Półtawski, *Po co filozofować? Ingarden – Wojtyła – skąd i dokąd?*, Warszawa 2011, s. 3.

<sup>16</sup> A. Półtawski mówi w tym wypadku o „sferze zmysłowej”. Zob. A. Półtawski, *Zagadnienie punktu wyjścia w filozofii a realizm*, s. 55.

<sup>17</sup> W terminologii A. Półtawskiego (idącego tu za É. Gilsonem) jest to „sfera *inelligibilité*” (*ibidem*).

<sup>18</sup> Dla przykładu, wybór É. Gilsona, referowanego przez A. Półtawskiego, jest następujący: „To cały podmiot, nie same zmysły czy sam intelekt, ujmuje istnienie. Punktem wyjścia musi być konkretna całość [tj. podmiot poznający], a nie jeden jej element ani ich abstrakcyjna kombinacja” (*ibidem*).

<sup>19</sup> Zwrot „ten-oto-podmiot” zastępuje w tej formule odpowiednie imię własne określonego podmiotu. Zwykle takim wyróżnionym podmiotem jest filozof-realista, który akceptuje tę formułę, lub jego oponent, który jej przeczy. To ostatnie ma dobrze znane paradoksalne konsekwencje solipsystyczne.

<sup>20</sup> A. Półtawski, pisząc o tym, czego nauczył się od swoich mistrzów filozofii, wskazuje, że było to „rozumienie świata, w którym żyją ja i inni ludzie”. Zob. A. Półtawski, *Po co filozofować?*, s. 5. Świata (a dokładniej reszcie świata) przeciwstawiane są więc przez Niego wszystkie podmioty.

Zgodnie z interpretacją atrybutywną:

$$(5) \bigwedge x \bigwedge y (x \text{ jest zewnętrzne}_A \text{ wobec } y \leftrightarrow_{\text{ex}} x \neq y).$$

Zgodnie z interpretacją dystrybutywną:

$$(6) \bigwedge X \bigwedge Y (X \text{ jest zewnętrzne}_D \text{ wobec } Y \leftrightarrow_{\text{ex}} X \supset C Y)^{21}.$$

Zgodnie z interpretacją spacialną:

$$(7) \bigwedge x \bigwedge y \bigwedge m \bigwedge n \bigwedge t [(x \text{ jest w } m \text{ o } t \wedge y \text{ jest w } n \text{ o } t) \rightarrow (x \text{ jest zewnętrzne}_S \text{ wobec } y \leftrightarrow_{\text{ex}} m \supset \langle n \rangle)].$$

Zgodnie z interpretacją temporalną:

$$(8) \bigwedge x \bigwedge y \bigwedge m \bigwedge t \bigwedge u [(x \text{ jest w } m \text{ o } t \wedge y \text{ jest w } m \text{ o } u) \rightarrow (x \text{ jest zewnętrzne}_T \text{ wobec } y \leftrightarrow_{\text{ex}} t \supset \lfloor u \rfloor)].$$

Wreszcie zgodnie z interpretacją spacyjno-temporalną:

$$(9) \bigwedge x \bigwedge y \bigwedge m \bigwedge n \bigwedge t \bigwedge u \{(x \text{ jest w } m \text{ o } t \wedge y \text{ jest w } n \text{ o } u) \rightarrow [(x \text{ jest zewnętrzne}_{S-T} \text{ wobec } y \leftrightarrow_{\text{ex}} (m \supset \langle n \wedge t \supset \lfloor u \rfloor))]^{22}.$$

Na przykład Jan Łukasiewicz jest zewnętrzny<sub>S-T</sub> wobec Arystotelesa, gdyż wykluczają się zarówno czas, w którym żył pierwszy (1878–1956), i czas, w którym żył drugi (384–322 przed Chr.), jak i miejsca, w których przebywali (pierwszy nigdy nie był w Stagirze, Atarneus, Atenach, Assos, Mitylene i Chalkis, tj. miastach, w których przebywał drugi).

## 10. Obiektywizm

Pośród dopuszczalnych interpretacji „niezależności” wybieramy interpretację, której schematem jest następująca formuła:

$$(9) \bigwedge x \bigwedge y (x \text{ jest niezależne od } y \leftrightarrow_{\text{ex}} [\sim(\text{istnieje } x \rightarrow_t \text{ istnieje } y) \wedge \sim(\text{istnieje } x \rightarrow_t \sim \text{istnieje } y) \wedge \sim(\sim \text{istnieje } x \rightarrow_t \text{ istnieje } y) \wedge \sim(\sim \text{istnieje } x \rightarrow_t \sim \text{istnieje } y)]).$$

Dla uniknięcia nieporozumień, zaznaczmy, że indeks ‘t’ (skrót od „treściowo”) przy symbolu ‘→’ sygnalizuje, że symbol ten nie jest symbolem implikacji materialnej, a więc formuła ‘~(p →<sub>t</sub> q)’ nie jest równoważna z formułą ‘p ∧ ~q’; gdyby była równoważna, jest oczywiste, że już pierwsza koniunkcja zanegowanych implikacji dawałaby sprzeczność (zarazem nieistnienie i istnienie y-a). Jeśli ktoś nie ma nic przeciwko temu, aby używać w tym kontekście funktorów modalnych, to może potraktować symbol ‘→<sub>t</sub>’ jako na przykład symbol implikacji ściślej; wtedy równoważnikiem formuły ‘~(p →<sub>t</sub> q)’ byłaby formuła „Możliwe jest, że (p ∧ ~q)”.

Dla nas jest istotne, że zależności między istnieniem/nieistnieniem x-ów a istnieniem/nieistnieniem y-ków, symbolizowane przez symbol „→<sub>t</sub>”

<sup>21</sup> Symbole „X” i „Y” odnoszą się do zbiorów w sensie dystrybutywnym, a symbol „⊃C” – do relacji wykluczania-się.

<sup>22</sup> Symbole ‘m’ i ‘n’ są zmiennymi przebiegającymi zbiór miejsc (części przestrzeni), symbole ‘t’ i ‘u’ są zmiennymi przebiegającymi zbiór okresów (części czasu). Z kolei symbol ‘⊃’ odnosi się do relacji wykluczania się przestrzennego, przy czym dwa miejsca wykluczają się przestrzenie, gdy nie mają żadnej wspólnej części przestrzennej, a symbol ‘⊃’ odnosi się do relacji wykluczania się czasowego, przy czym dwa okresy wykluczają się czasowo, gdy nie mają żadnej wspólnej części czasowej.

opierać się mogą na różnych związkach zachodzących między samymi  $x$ -ami a  $y$ -ami. Najważniejsze z tych relacji<sup>23</sup> – to:

(i) związki kategorialne, tj. związki podrzędności między denotacjami ' $x$ ' i ' $y$ ' (na przykład, jeśli nie istnieją muzy, to nie istnieje Erato i Kalliope);

(ii) związki mereologiczne<sup>24</sup>, czyli związki bycia-częścią między desygnatami ' $x$ ' i ' $y$ ' (np. jeśli istnieje określona gitara, to istnieje jarzmo, na które są nawinięte jej struny);

(iii) związki kauzalne, czyli związki przyczynowo-skutkowe (na przykład, jeśli temperatura powietrza jest wyższa niż 10°C, to nie pada śnieg).

Rozważmy prosty przykład związku kategorialnego. Na podstawie schematu (9) powiemy, że filozofowie są niezależni<sub>kategorialnie</sub> od pianistów – albo (jeśli ktoś woli) bycie-filozofem jest niezależne<sub>kategorialnie</sub> od bycia-pianistą – gdyż można być filozofem i nie być pianistą (i bywają tacy), można być i filozofem i pianistą (i bywają tacy), można nie być ani filozofem ani pianistą (i bywają tacy – zresztą w dużej liczbie), wreszcie można nie być filozofem a być pianistą (i bywają tacy).

Podkreślmy może jeszcze, że związki (i)–(iii), na których opiera się relacja symbolizowana przez symbol ' $\rightarrow_t$ ', są relacjami asymetrycznymi. Tego, czy wchodzą tutaj także w grę relacje symetryczne, nie chcemy przesądzać. Natomiast oczywiście nie jest wykluczone, że przedmiot  $a$  jest – mówiąc w uproszczeniu – niezależny od przedmiotu  $b$  pod względem  $W_1$ , a zarazem zależny od przedmiotu  $b$  pod względem  $W_2$ ; dalej: przedmiot  $a$  może być niezależny od przedmiotu  $b$  pod względem  $W_1$ , a zarazem przedmiot  $b$  jest zależny od przedmiotu  $a$  pod względem  $W_3$  – itp. Dlatego należy pamiętać o tym, że mówiąc, że  $x$  jest (nie)zależny od  $y$ , miewamy na myśli dwie sytuacje: że  $x$  jest (nie)zależny od  $y$  ze względu na każdy związek (z określonej puli) – lub że  $x$  jest (nie)zależny od  $y$  ze względu na pewien określony związek (z tej puli).

## 11. Realizm epistemiczny

Podobnie jak realizm ontyczny – również realizm epistemiczny ma (co najmniej) dwie wersje, które nazwiemy analogicznie „transcendentystyczną” i „obiektywistyczną”. Mają one kolejno schematyczną formę:

(10) Niektóre podmioty są w stanie rozpoznawać niektóre przedmioty wobec tych pierwszych zewnętrzne<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Nie chcemy tu przesądzać istnienia bądź nieistnienia innych związków, które mogłyby być podstawą zależności, o jaką tu chodzi. Źródłem naszej ostrożności jest to, że w każdym razie niektórych spośród tych innych związków nie jesteśmy w stanie satysfakcjonująco wyanalizować. Jest tak na przykład z egzemplifikacją (jeśli nie wolno by jej było zinterpretować jako relacji należenia-do-zbioru w sensie dystrybutywnym) i z kreacji (o której mówią między innymi niektórzy teologowie).

<sup>24</sup> Por. w tej sprawie prace S. Leśniewskiego, B. Sobocińskiego i Cz. Lejewskiego, a także artykuł M. Rosiaka, *Formalizacja ontologii ufundowania*, „Filozofia Nauki”, 4 [1] (1996), s. 41–80.

<sup>25</sup> Por. na przykład sformułowania J. Woleńskiego, który realizm epistemiczny określa jako

(11) Niektóre podmioty są w stanie rozpoznawać niektóre przedmioty od tych pierwszych niezależne.

Do eksplikacji przeprowadzonych w odniesieniu do tez (1) i (2) trzeba dodać jeszcze eksplikację „rozpoznawania”. Proponujemy następującą eksplikację (minimalną):

(12)  $\bigwedge x \bigwedge y (x \text{ rozpoznaje } y \leftrightarrow x \text{ odwzorowuje } y)$ .

Wyjaśnijmy w uproszczeniu, na czym takie odwzorowanie by polegało. Załóżmy mianowicie, że mamy dwa zbiory  $Z_1$  i  $Z_2$  takie, że ich elementy są sobie tak przyporządkowane wzajemnie, że ilekroć między dwoma elementami zbioru  $Z_1$  (np.  $x_1$  i  $y_1$ ) zachodzi relacja  $R_1$ , tylekroć między odpowiednimi elementami zbioru  $Z_2$  (powiedzmy  $x_2$  i  $y_2$ ) zachodzi relacja  $R_2$ . Otóż jeśli tak jest, to możemy powiedzieć, że zbiór  $Z_1$  jest odwzorowany w zbiorze  $Z_2$  (i w tym wypadku — *vice versa*). Taka jest właśnie (podkreślmy to jeszcze raz — minimalna) eksplikacja „rozpoznawania”.

Przyporządkowanie, o którym mowa, może mieć między innymi charakter:

(i) konwencjonalny (jak jest na przykład w wypadku dokonanego wyżej przyporządkowania symbolu ' $\langle \rangle$ ' relacji wykluczania się przestrzennego);

(ii) kauzalny (jak jest na przykład w wypadku odwzorowania jakiegoś przedmiotu przez jego obraz w zwierciadle).

Zauważmy teraz dwie rzeczy.

(A) Rozróżnienie: poznanie pojęciowe<sup>26</sup> — poznanie zmysłowe da się zinterpretować w kategoriach różnicy między odwzorowaniem konwencjonalnym i odwzorowaniem kauzalnym.

(B) Odwzorowanie, o którym mowa w formule (12), rzadko dotyczy wszystkich typów elementów przedmiotu rozpoznawanego; na ogół ogranicza się do mniejszej lub większej ich części: jest mniej lub bardziej szczegółowe. W związku z tym mniejsze lub większe jest podobieństwo przedmiotu odwzorowującego do przedmiotu odwzorowanego. Dodajmy, że przyporządkowując sobie konwencjonalnie odpowiednie elementy zbioru  $Z_1$  i  $Z_2$ , możemy w mniejszym lub większym stopniu kierować się ich podobieństwem<sup>27</sup>.

## 12. Teza realizmu jako archē filozofii

Jeśli uwzględnimy nawet tylko te dopuszczalne interpretacje tezy realizmu, o których wspomnieliśmy wyżej, to uświadomimy sobie jak wiele

„pogląd, że przedmiot poznania istnieje niezależnie od podmiotu poznania”, i A. Podsiada, który określa go jako „stanowisko uznające [...] poznawalność przedmiotów zewnętrznych względem poznającego podmiotu”. Zob. *Słownik pojęć filozoficznych*, W. Krajewski i R. Banajski (red.), Warszawa 1996, s. 171; A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, s. 743.

<sup>26</sup> U Półtawskiego — „ujmowanie kategorialne”. Zob. A. Półtawski, *Zagadnienie punktu wyjścia w filozofii a realizm*, s. 58.

<sup>27</sup> Nieprzypadkowo A. Półtawski mówi o „racjonalnym obrazie czy modelu świata” (*ibidem*).

różnych — i na ogół bardzo złożonych i wzajemnie powiązanych — rzeczy mogą mieć na myśli ci, którzy się za nią opowiadają lub ją odrzucają.

Zauważmy, że niektóre precyzacje tez realizmu ontycznego i epistemicznego mają identyczną postać. Na przykład zarówno tezę (2), jak i tezę (11) wolno zinterpretować jako:

(13)  $\forall y \wedge x$  ( $x$  odwzorowuje konwencjonalnie  $y \wedge y$  jest niezależne kausalnie od  $x$ ).

Sparafrazowanie deklaracji filozofów-realistów w zaproponowanej (lub ewentualnie odpowiednio wzbogaconej) siatce pojęciowej pozostawiamy historykom filozofii lub — samym tym filozofom-realistom<sup>28</sup>.

To ostatnie byłoby dla dobra sprawy najlepsze.

Ale nawet bez tego powinno być jasne dla wszystkich zainteresowanych, że jeśli teza realizmu — jakkolwiek została sprecyzowana — ma być punktem wyjścia w filozofii, nie może być uzasadniona przez odwołanie się do innej tezy, gdyż wtedy to ta druga teza byłaby rzeczywistym punktem wyjścia.

W rozprawie Profesora Półtawskiego *Rzeczy i dane zmysłowe*, stanowiącej znakomitą analizę krytyczną poglądów George'a Moore'a, czytamy:

Dane bezpośrednio [...] jest w [...] doświadczeniu [zmysłowym] pole przedmiotowe, zawierające rzeczy, procesy i zdarzenia i posiadające określoną strukturę<sup>29</sup>. [...] Świat materialny jest nam dany bezpośrednio [...] jako realny<sup>30</sup>.

W spostrzeżeniu dany jest bezpośrednio [...] pewien wycinek realnego świata, wycinek, w którym między innymi zawiera się także sam spostrzegający. Okazało się też, że struktura tego wycinka upoważnia do traktowania go — przynajmniej w opisie danych bezpośrednich — jako zespołu rzeczy, procesów i zdarzeń stanowiących podmioty cech (moment „formalny”) i istniejących realnie (moment „egzystencjalny”)<sup>31</sup>.

Błąd George'a Edwarda Moore'a polegał chyba właśnie na tym, że próbował on uzasadnić realność świata, wychodząc z założeń idealistycznych:

<sup>28</sup> W tekście nawiązującym do Autora *Rzeczy i danych zmysłowych* (por. następny przypis) warto może zwrócić uwagę na hipotetyczne miejsce owych danych zmysłowych w zaproponowanej przez nas siatce pojęciowej. Załóżmy, że dane zmysłowe (pozostające do siebie w różnych relacjach), zlokalizowane wewnątrz tak czy inaczej rozumianych ludzi, są odwzorowaniami kausalnymi pewnych przedmiotów wobec tych ludzi (a zatem i owych danych zmysłowych) zewnętrznych spacialnie. Założenie to niektórzy wysławiają mówiąc, że ludzie poznają przedmioty zewnętrzne za pomocą danych zmysłowych. Nie pociąga to za sobą w żadnym razie poglądu, że relacja epistemiczna jest superpozycją dwóch relacji: podmiot poznający rozpoznaje dane zmysłowe, a dane zmysłowe odwzorowują przedmioty zewnętrzne. Oczywiście można takie założenie zrobić — i dopiero TAKIE założenie rodzi znane pytanie, na czym polega poznanie (czyli odwzorowanie!) danych zmysłowych przez podmiot poznający i co to za podmiot je odwzorowuje. My takiego założenia nie robimy między innymi dlatego, że nie umielibyśmy na tego rodzaju pytanie odpowiedzieć.

<sup>29</sup> A. Półtawski, *Rzeczy i dane zmysłowe. Świat i spostrzeżenie u G.E. Moore'a*, Warszawa 1966, s. 236.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 347.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 238.



Źródłem trudności epistemologicznych Moore'a [...] [jest] to, że usiłuje on wykazać istnienie świata zewnętrznego w oparciu o dowód, że istnieją poszczególne rzeczy materialne. Taki sposób postępowania opiera się na «totalnym» wątpleniu w rzeczywistość jako taką, które [...] jest nie tylko nieuzasadnione, ale samo się znosi<sup>32</sup>.

Najbardziej charakterystyczne jest dla Moore'a wychodzenie od immanentnych treści świadomości i wywodzenie całej wiedzy o świecie z wiedzy o tych treściach; a także traktowanie zagadnienia istnienia świata jako zagadnienia epistemologicznego tylko, uzależnienie wszelkich twierdzeń o jego naturze i własnościach od twierdzeń o jego poznaniu<sup>33</sup>.

Uzasadnienie przyjęcia pewnego założenia na podstawie innego założenia sprawia, że pierwsze założenie przestaje być założeniem.

Uzasadnienie przyjęcia pewnego założenia na podstawie przyjęcia założenia z nim sprzecznego (lub względem niego przeciwnego) jest — oczywiście — przedsięwzięciem beznadziejnym.

#### **Philosopher's *archē* and the Thesis of Realism. Sidenotes Concerning a Certain Paper of Professor Andrzej Póltawski**

##### SUMMARY

There are various styles of philosophizing (e.g., analytical, phenomenological and hermeneutical one). Differences between them lay, i.a., in their objective basis, main procedures used in research, the aim of this research, postulates determining accepted procedures, and theoretical *credo*. The title thesis of realism is not the aim of some philosophical doctrines, but just their *archē*: is an intuition being their point of departure. On the other hand, idealism – according to Professor Póltawski – is a consequence of a methodological *archē* of some philosophical doctrines. In the paper, we reconstruct various meanings of “independence” and “externality” – two principle notions necessary to express the realism-idealism controversy.

---

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 237.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 239.